

ECHO GMINY KSAWERÓW

KSAWERÓW • WOLA ZARADZYŃSKA • NOWA GADKA



ROK XI NR 3 (87) ISSN 2084-5561

GAZETA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

MARZEC / KWIECIEŃ 2022



Fot. Shutterstock

WIELKANOC A.D. 2022

Chrystus zmartwychwstał.

Nie odrzucajcie Go wy, którzy budujecie ludzki świat. Nie odrzucajcie Go wy, którzy w jakikolwiek sposób, w jakiegokolwiek dziedzinie budujecie świat dzisiejszy i jutrzejszy (...)
Nie odrzucajcie Chrystusa: On jest kamieniem węgielnym!

św. Jan Paweł II

W numerze

**Chrystus zmartwychwstał,
jest rodzina, świat się budzi...**

Fot. archiwum



strona 3

**Pianino, które dała nam
sąsiadka, to była moja
ulubiona zabawka**

Fot. archiwum



strona 8

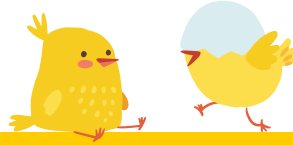
**Palma wielkanocna - jeszcze
większa niż rok temu!**

Fot. Red.



strona 11





Niech wielkanocne przesłanie umocni w nas wiarę, nadzieję i miłość...

Święta Wielkanocne przypominają nam przede wszystkim o TYM, który zwyciężył śmierć, o zwycięstwie dobra nad złem.

Niech to najważniejsze wielkanocne przesłanie umocni w nas wiarę, nadzieję i miłość, napęlni nas radością i pokojem. Pokojem i spokojem, którego bardzo potrzebujemy właśnie dzisiaj. Życzymy tego wszystkim mieszkańcom Ksawerowa i naszym gościom, także gościom z Ukrainy.

Te święta, przeżywane w nie najłatwiejszych czasach, niech będą okazją do okazania sobie wzajemnej życzliwości i pomocy. Do dzielenia się sercem, uśmiechem.

Życzymy pięknych rodzinnych świąt, łączności z tymi, z którymi nie będziemy mogli się spotkać. Pogodnych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych!

Fot. Archiwum



wójt gminy Ksawerów
Adam Topolski
wraz z pracownikami Urzędu



Szanowni Państwo, mieszkańcy Gminy Ksawerów, nasi goście z Ukrainy!

Niech ten świąteczny czas Wielkiej Nocy będzie szczególnie radosny. Wypełniony ciepłem bliskich sercu osób, wzajemnym szacunkiem i miłością. Życzymy Państwu pokoju i nadziei na lepsze jutro. Niech będzie to czas ubrany w chwile warte wspomnień.

Przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością, zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, życzą

Fot. Archiwum



przewodniczący Rady Gminy Ksawerów
Arkadiusz Jędrzejczyk
wraz z radnymi





Chrystus Zmartwychwstał, jest rodzina, świat się budzi, chce się żyć!

Rozmowa z ojcem Grzegorzem Klimczykiem, dyrektorem Radia Niepokalanów.

Wielkanoc za pasem, zaraz wypadnie "rozliczyć się" z Wielkiego Postu. Dla ilu z nas to zdanie ma dziś jeszcze jakieś znaczenie? Wchodzimy jeszcze jakoś głębiej w ten okres postu, czy to już tylko puste słowa, czas jak każdy inny?

Sądzę, że jednak wciąż dla wielu ludzi w Polsce nie są to tylko puste słowa, że jest to nadal widoczna i docierająca do nas okazja do zastanowienia się nad sobą, podejmowania różnych wyrzeczeń, składania obietnic.

I jestem przekonany, że wciąż nie brakuje osób, które chcą czasu Wielkiego Postu szczególnie przeżyć. Dla których jest to okazja do refleksji, oczyszczenia swojego życia, odrzucenia starych przyzwyczajzeń jak kamieni, które nas obciążają, spojrzenia szerzej na perspektywę naszej wieczności. Okazja do zmobilizowania się do odnowy życia – głównie duchowego, ale czasem także fizycznego. I pójścia do przodu, bo taki jest sens odnowy. Ale oczywiście jest i zawsze była grupa ludzi, dla których Wielki Post to dni, jak każde inne, dni które nic nie zmieniają w życiu. I nie mówię tu tylko o tych, którzy nie wierzą w Boga.

Ale ktoś może zapytać, po co mi dzisiaj refleksja, wyrzeczenia?

Dobrze jest jak jest – żyje mi się coraz lepiej, nie mam problemów, więc jaki to ma sens?

Bardzo duży, dlatego że żyjąc w dobrobycie gubimy często sens życia, idziemy na zatracenie. Bo nie oszukujmy się – kiedy wydaje nam się, że mamy wszystko: pieniądze, dom, kilka samochodów, to często jesteśmy z tym sami. Nasza rodzina, dom stają się dla nas hotelem. Każdy gdzieś się spieszy, gonimy za tymi naszymi „skarbnymi”: karierą, pieniędzmi, podróżami, chęcią posiadania nowych rzeczy. I wmawiamy sobie, że każdy z nas jest obecny, jest dla innych, bliskich. Jest, ale w telefonie, w internecie, na facebooku. Pozornie więc jesteśmy razem, blisko, a tak naprawdę daleko od siebie. Stąd rozstania, rozbite małżeństwa, ludzkie dramaty, dzieci, które gubią się, wpadają w kłopoty. Dlatego tak ważny jest post – nie dosłowny, nie chodzi tu tylko o ograniczenia w jedzeniu różnych pokarmów. To głównie czas na „zatrzymanie się”, otrząśnięcie się z tej codzienności, ustalenie co jest dla mnie ważne, w jakim kierunku idę? Czy w kierunku bogactwa i zatracenia, czy jednak nadal ważny jest dla mnie Pan Bóg, dekalog, niedzielna msza święta, spowiedź wielkanocna. Post jest właśnie tym momentem, który pozwala nam obudzić się, jeżeli oczywiście będziemy tego chcieli. Jest szansa, by nie wpaść w pułapkę tego „lekkiego życia”, dowiedzieć się, że ono tak naprawdę takie niestety nie jest.

Jeśli ktoś się zdecyduje na refleksję, to od czego zacząć?

Najważniejsze jest to, żeby stanąć w prawdzie, nie oszukiwać się. Dostrzec, co jest u mnie złe, co powinienem i co chcę zmienić. Uwaga: nie zawsze trzeba od razu zmienić w życiu wszystko, podejmować nie wiem jaki wysiłek. Bo nierzadko proste rzeczy są bardzo ważne: na przykład znaleźć czas dla swojej rodziny. Kiedy ostatni raz rozmawialiśmy ze sobą? Kiedy ostatnio zjedliśmy wspólnie niedzielny obiad? Zacznijmy od małych rzeczy, które budują wspólnotę, rodzinę. Które są pełne miłości, to jest ważne. Nie od nie wiadomo jakich wyczynów, których potem nie realizujemy, bo nas przerastają i w efekcie zniechęceni, wracamy do „starego” życia. Może być dom pełen wszystkiego, ale jeśli nie będzie w nim miłości, to nie będzie w nim szczęścia. I na odwrót, jeśli jest miłość i zaufanie, to wszystko jest dobrze, nawet, kiedy żyje się skromnie, biednie.

Przeżywamy te święta w niespokojnym czasie, bo przecież jest wojna w Ukrainie. Czy to co się dzieje – i złego, ale i dobrego – nie powinno być dla nas także okazją do refleksji?

Powinno być, choćby dlatego, że widzimy teraz wyraźnie kruchość życia. Widzimy jak świat może się zmienić w ciągu jednego dnia. Bo nikt do końca nie wierzył, że faktem stanie się najazd Rosji na Ukrainę. Nikt nie wierzył w to, że w XXI wieku można tak bezlitośnie prowadzić wojnę, bombardować szpitale, domy, sierocińce, szkoły. To powinno w nas obudzić niepokój i refleksję:

dokąd my zmierzamy? A z drugiej strony okazało się, że umiemy wspaniale pomagać, dać wsparcie i serce tym, którzy uciekają przed wojną do Polski. To buduje i to też okazja do refleksji: czy ja umiem pomagać? Nie chodzi tu tylko o uchodźców z Ukrainy – czy umiem pomagać tym, których mam obok siebie, z którymi żyję, pracuję?

W jednym z listów św. Pawła jest takie zdanie: "A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara". Dlaczego próżna byłaby nasza wiara, gdyby On nie zmartwychwstał?

Przez zmartwychwstanie Bóg mówi nam, że po śmierci też jest życie – nie bójcie się, nie martwcie się, ja zwyciężyłem śmierć, idźcie za mną, mówią Chrystus. Dzięki Jego zmartwychwstaniu wierzymy, że po śmierci jest przed nami życie wieczne, że możemy żyć w szczęściu z Panem Bogiem. Bo na ziemi jesteśmy tylko czasowo. Tu też możemy sobie zadać pytanie: ile Pan Bóg dał nam czasu?

cd. na następnej str.



Ojciec Grzegorz Klimczyk w studiu Radia Niepokalanów





Jak go wykorzystujemy? Święta Zmartwychwstania Pańskiego przypominają nam też oczywiście o bezgranicznej miłości Boga do człowieka, miłości aż po krzyż. Bóg dał swojego Syna, by ten zapłacił za nas, za nasze grzechy okup – Krzyż Chrystusa otworzył nam niebo.

Co zrobić, żeby te radosne święta to nie był tylko stół, telewizor, żeby nie był to tylko trochę dłuższy weekend?

Najpierw uświadomić sobie, że to najważniejsze święta dla chrześcijanina. A potem powalczyć z lenistwem. Bo zwykle przed każdymi świętami mówimy sobie: "o, wreszcie sobie odpocznę, wyśpię się, najem się" – to taki minimalizm. Ale żeby pójść w Boże Narodzenie na pasterkę lub w Wielkanoc na szóstą rano na rezurekcję? O, to już jest wyzwanie! A przecież to jest piękne. Pamiętam z czasów dzieciństwa tę procesję rezurekcyjną, pełno ludzi, dzwonią dzwony, strzelanie z karbidu, to jest to – życie się w człowieku budzi! A dzisiaj często dopada nas lenistwo: "pójde w przyszłym roku". Praktykujemy nasze zwyczaje i tradycje, przekazujemy je młodszemu pokoleniu, bo inaczej zaginą. Może więc czas "obudzić się", i dosłownie, i w przenośni – nie patrzeć i nie oglądać się na innych, tylko samemu wstać i pójść na rezurekcję. Zacząć od siebie, dać przykład.

W poprzednich latach pandemia nie wszystkim pozwoliła świętować Triduum Paschalne, Wielkanoc w kościołach. Teraz nie ma ograniczeń.

Doskonale pamiętamy pandemię, Niedzielę Palmową, Wielki Tydzień, obostrzenia, zamknięte kościoły, zakaz zgromadzeń. To był dla wielu osób ból, że nie można było pójść na mszę rezurekcyjną, nie można było uczestniczyć w mszach świętych w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę. Choć strach przed pandemią nadal istnieje, ludzie się boją, myślę że ta Wielkanoc będzie już inna, że ludzie się otworzą i będą szli gromadnie z dziećmi do kościoła, żeby poświęcić święconkę, przeżyć Niedzielę Palmową, dobrze uczcić te Święta Zmartwychwstania.

Jak przeżyć Wielkanoc w rodzinie – co jest wtedy ważne? Mówimy, że rodzinne święta to Boże Narodzenie. A Wielkanoc już nie?

Każde święta mają w sobie coś innego, ale każde przeżywamy w gronie najbliższych i przyjaciół. Święta Wielkiej Nocy to radosny poranek, kiedy wspólnie razem możemy już o świcie pójść na rezurekcję, potem usiąść do śniadania. Świętować radość życia, co podkreśla budząca się po zimie przyroda, zachęcająca do wspólnego spaceru. Chrystus zmartwychwstał, jest rodzina, świat się budzi, kwiatki kwitną, chce się żyć. To napawa optymizmem, którego szczególnie dzisiaj potrzebujemy, w czasach pandemicznych, w czasach wojny za naszą wschodnią granicą. Potrzebujemy tej wiary i nadziei, że z Panem Bogiem możemy uczynić wszystko. Mniejmy nadzieję na lepsze jutro, bo Pan Bóg zwyciężył śmierć, grzech, szatana.

Święty Maksymilian Kolbe, który założył Radio Niepokalanów, dorastał po sąsiedzku, w Pabianicach. Wybrał media jako skuteczne narzędzie pracy, był – jak na swoje czasy – bardzo nowoczesny: drukarnia, dalekopis, pomysły na radio, telewizję, studio filmowe.

Tak, ojciec Maksymilian był człowiekiem wyprzedzającym swoje czasy. Jeździł na targi do Berlina, podpatrywał technikę, kamery, sprzęt elektroniczny. Chciał to wszystko wdrażać w mediach katolickich, żeby działać nie tylko przez słowo pisane, bo w tamtych czasach wiele osób nie potrafiło czytać. Widział też wielką siłę mediów mówionych, radia – Polskie Radio powstało w 1926 roku, a cztery lata później Maksymilian już myślał o katolickiej rozgłośni. Radio Niepokalanów powstało 8 grudnia 1938 roku,

ale wyemitowało tylko dwa programy, bo nie miało oficjalnej koncesji. Mówi się, że ówczesny rząd był temu projektowi nie bardzo przychylny – widziano rozwój wydawnictwa, milionowy nakład Rycerza Niepokalanej, obawiano się konkurencji. Że jeden szaleniec, bo tak też o nim mówiono, może być konkurencją dla mediów świeckich.

Czego możemy nauczyć się od ojca Maksymiliana?

Tego, że trzeba być odważnym, że trzeba pracować, działać całym sercem, z zaangażowaniem. Iść do przodu, szukać nowych rozwiązań. Zawsze mówił i do tej pory to praktykujemy: "Najlepszy sprzęt, najbardziej nowoczesny, wszystko na chwałę Niepokalanej – zakonnik może być w dziurawych butach czy habicie, ale wszystko co najlepsze dla Niepokalanej". Powiedział też znamienne zdanie: "Jeśli nie będziemy mieli swoich mediów, kościoły będą puste" – to jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach. Poprzez media możemy zachęcić człowieka do pójścia do kościoła, możemy do niego dotrzeć i to jest ten fenomen ojca Maksymiliana. Że pokazywał siłę i moc mediów, mówiąc wprost: "Przez media możemy uczynić bardzo wiele zła, ale przez media możemy uczynić również bardzo wiele dobra i chcemy to dobro czynić".

Zarządza ojciec Radiem Niepokalanów. Radiem katolickim, ale brzmiącym tak, że często nie od razu wiadomo, że to radio katolickie. Czego można posłuchać w Radiu Niepokalanów, dlaczego warto go słuchać?

To prawda: opinia, że nie w każdej chwili da się rozpoznać, że jesteście radiem katolickim krąży wśród wielu osób. Oczywiście nadajemy codziennie o godzinie 11.00 mszę świętą z Bazyliki w Niepokalanowie, jest koronka do Miłosierdzia Bożego o 15.00 z sanktuarium w Łagiewnikach Krakowskich i różaniec o 19.30 z naszego radiowego studia, prowadzony przez braci i siostry zakonne, przez rodziny i dzieci. Pomiedzy tymi punktami dużo polskiej muzyki, bo stawiamy na naszą muzykę: religijną i świecką, promujemy to, co dobre. Nie ma u nas krajowej ani światowej polityki. Są wiadomości i informacje lokalne, samorządowe. Docieramy do ludzi, informujemy, co dzieje się u nich w gminie, w mieście, jakie ulice są remontowane, czy powstało nowe boisko, co słychać w szkołach, w Kołach Gospodyń Wiejskich. I dlatego "na pierwszy rzut ucha" nie słychać religijnego przesłania. Ale nadajemy też wiele audycji tematycznych, dotyczących ludzkich problemów, zniewoleń, problemów dzisiejszych czasów. Pokazujemy również słuchaczom, że Pismo Święte jest na wyciągnięcie ręki – otwierasz radio i masz kolejny fragment Biblii, który czytają znani aktorzy. Chcemy, żeby radio budziło nas do refleksji nad życiem, ale też do nadziei na lepsze jutro.

Życzmy ojcu radosnych Świąt Wielkanocnych, sił potrzebnych w pracy w Radiu Niepokalanów, zdrowia i prosimy o życzenia świąteczne dla mieszkańców naszej gminy.

Bardzo dziękuję za życzenia, a ja wraz z moimi współpracownikami życzę mieszkańcom gminy Ksawerów, by zmartwychwstały Pan Jezus nappełniał Wasze serca miłością i pokojem. Niech przemieni każdy smutek w radość, każdy płacz i zmartwienie w szczęście i nadzieję, niech światło poranka wielkanocnego zajaśnieje w Waszych sercach i opromienia kolejne dni. Wesółych Świąt!

Rozmawiał Bartosz Chmiela





Kiedyś Wielkanoc "czuć było w powietrzu"...

Święta Wielkanocne sprzed lat wspominają: Czesława Grala, 92-letnia mieszkanka Woli Zaradzyńskiej i jej córki: Elżbieta Kłaniewska i Urszula Świątkowska (radna gminy Ksawerów).



Fot. Red.

Seniorka Czesława Grala

Kiedy się porównuje, jak teraz świętujemy Wielkanoc z Wielkanocą sprzed 30-40 lat, to czy można powiedzieć, że już ani tak mocno nie słyhać, ani nie widać tych świąt? Bo mało kto mocno strzela teraz na procesji rezurekcyjnej, mniej ludzi chodzi na rezurekcję, nawet wiosny już nie ma takiej, jak kiedyś...

Czesława Grala: Sporo w tym racji, nie przeżywamy tych świąt tak, jak kiedyś. Owszem, "odliczymy się" jeszcze w Niedzielę Palmową, zaniemy do kościoła do poświęcenia koszyczek z pokarmami, ale sama Wielkanoc – ten najważniejszy przecież dzień – już nie jest tak świętowany.

A przygotowania do świąt też się zmieniły?

Czesława Grala: Myślę, że tak. Kiedyś z prawie wszystkim na świąteczny stół był problem, nawet czasem z kupnem chleba na święta, nie mówiąc już o szynce, czy jakichś cytrusach. Stało się kolejkach, wędliny często robiło się samemu. Dziś też się przygotowujemy do świąt, ale w sklepach niczego nie brakuje. Wiele potraw kupuje się gotowych, na wiele z nich nie czeka się tak jak kiedyś, bo wtedy one były właśnie od święta, raz na jakiś czas. I może dlatego tak wyjątkowo smakowały. To może dziwne, ale dziś już wielu tych smaków nie ma, choć na stole są: szynka, biała kielbasa, barszcz, ciasta, słodczyce, owoce, które kiedyś były rarytasami.

To jak kiedyś smakowała Wielkanoc, których "smaków" Pani brakuje?

Czesława Grala: Własnej wędliny, własnego chleba, barszczu, placka drożdżowego, który piekła mama. Pamiętam jak na Wielkanoc ojciec zabijał świnie, sam robił szynkę, kielbasy i kaszankę. Mama piekła chleby w dużym piecu i obowiązkowo placek drożdżowy. I te rodzinne spotkania, śniadanie wielkanocne. Dzisiaj – przez pandemię, która nas przez dwa lata izolowała – jeszcze mocniej brakuje mi tego świątecznego, rodzinnego gwaru, rozmów przy świątecznym stole. Brakuje mi też wyjątkowości tych świąt, które obchodziło się o wiele bardziej uroczysto. Czekano się na nie, szykowało je, wszystko wokół było odświętne, wysprzątane. Zawsze, jak ksiądz przychodził święcić koszyczek, bo kiedyś robił w to w domu, to całe podwórko musiało być czyste, wysypane piaskiem, co oznaczało że dom jest przygotowany na święta, gotowy na przyście Zmartwychwstałego Chrystusa. Święta "czuć było w powietrzu", wszystko o nich przypominało. Dziś ich tak nie obchodzimy, nawet nieraz nie ubierzemy się odświętnie do stołu czy do kościoła.

U kogo zbiera się Państwa rodzina na świąteczne, wielkanocne śniadanie?

Urszula Świątkowska: Tradycyjnie śniadanie wielkanocne jest zawsze u mamy. Po rezurekcji całą rodziną się tutaj zbieramy, praktycznie wszyscy członkowie należą do Ochotniczej Straży Pożarnej, więc w kościele pełnymi wartę przy Grobie Pańskim. A po rezurekcji, często jeszcze w mundurach podczas śniadania, dzielimy się jajkiem, obowiązkowo musi być barszcz biały i kielbaska.



Fot. Archiwum

Czesława Grala z córkami: Elżbietą (stojąca pierwsza z lewej) i Urszulą (obok) oraz najbliższą rodziną

Elżbieta Kłaniewska: No i jest rozgrzewająca "grzanka czekoladowa": to napój przygotowany z czekolady, miodu, cukru i wódki. Wprowadził ją nasz tata. Jest obowiązkowo także podczas Bożego Narodzenia i Wszystkich Świętych. W Poniedziałek Wielkanocny spotykamy się u siostry. Obowiązkowym daniem świątecznym jest gotowany sernik, który corocznie przygotowuje Urszula. Nie ma innej możliwości, ta potrawa zawsze jest na świątecznym stole i nikt z naszej rodziny nie wyobraża sobie, żeby mogło być inaczej.

A jaka jest ulubiona wielkanocna potrawa seniorki rodziny?

Czesława Grala: Nie mam jakiejś szczególnie ulubionej potrawy, dla mnie ważne jest tylko, żeby wszystko było świeże i najlepiej własnej roboty. Czasem wspominam ciasta, które wypiekałam, z agrestem, z jabłkiem, z wiśniami. Jak już mówiłam, kiedyś dużo rzeczy robiło się samemu, bo niewiele można było kupić w sklepie. I wszystko było dobre, bo wszystkiego było mało. Tata kupował na święta czekoladowe cukierki – co to była za radość w domu! Dzisiaj pewnie młodzi ludzie nie uwierzą, że można było tak się cieszyć z tak małych rzeczy, że to też przyczyniało się do wyjątkowego przeżywania świąt, czekania na nie, wspomnienia ich.

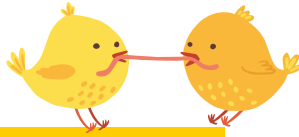
Urszula Świątkowska: Pamiętam, że kiedy przychodziły święta i miało się choć kilka mandarynek to było coś, byliśmy jako dzieci całymi szczęśliwi, że mamy te cytrusy na święta.

Czego powinniśmy sobie życzyć podczas tegorocznej Wielkanocy, oprócz zdrowia i pogody ducha, spojrzenia z optymizmem w przyszłość?

Czesława Grala: Bliskości, miłości i zrozumienia w rodzinie. Spokoju i tego, żeby się wzajemnie wspierać.

Rozmawiał Bartosz Chmiela





Do psa kochania jeden krok?

Rozmowa z Anną Grzegorzczak, ksawerowianką, która prowadzi hotelik dla psów, wieloletnią wolontariuszką pomagającą psom znaleźć prawdziwy dom.



Anna Grzegorzczak z Babką - kilkunastoletnim, zaadoptowanym kundelkiem

Utworzenie własnego hoteliku dla psów to było Pani marzenie, czy trochę w tym przypadku?

Bardzo lubię psy, nie wyobrażam sobie życia bez kontaktu z psiakami, tak już mam od urodzenia. Ale pracowałam w innym zawodzie, jednocześnie pomagając prawie codziennie po godzinach jako wolontariusz w schronisku przy Marmurowej. No i pewnego dnia doszłam do wniosku, że nie dam rady łączyć pracy z wolontariatem. Wtedy zdecydowaliśmy z mężem, że będziemy mieć własne schronisko, że otworzymy je w naszym domu w Ksawerowie. Nazwaliśmy je: "W dobre ręce".

Pewnie niejedna osoba, rodzina zastanawia się, czy nie postarać się o psa. Niedługo święta i może właśnie podczas świątecznych spotkań czy spacerów wróci ten temat: mieć czy nie mieć czworonoga w domu? Kupić szczeniaka czy adoptować pieska ze schroniska?

Jeśli chodzi o to, czy warto mieć psa, to dla mnie odpowiedź jest tylko jedna: jasne, że warto. Ale przed podjęciem decyzji trzeba się dobrze zastanowić, poczytać, porozmawiać z fachowcem, dowiedzieć się, czego pies od nas będzie wymagał, a co nam da. I czy sprostamy, czy go pokochamy, czy u nas zostanie. Nie kierujemy się emocjami – wiosenny spacer, widzimy pięknego psiaka i już chcemy mieć podobnego w domu. To nie takie proste, przemyślny to dobrze, żeby nasz pies nie trafił do schroniska. A jeśli już się zdecydujemy, to ja jestem zwolenniczką adopcji zwierzątka. Jest tak dużo psów, które szukają domu, które lgną do człowieka. Przykładem niech będzie jeden z moich piesków – kundelek Babka, którą wzięliśmy półtora roku temu ze schroniska pod Krakowem. Piesek wyglądał fatalnie, nie chciał jeść i pić, gryzł wszystkich. Dzisiaj jest głucha i stara – ale jest naszą "gwiazdą". Babka wróciła do formy i żyje sobie z nami. Jest tak wdzięczna, tak fantastyczna, na każdym kroku okazuje swoje przywiązanie. Zachęcam do odwiedzania strony urzędu gminy www.gmina.ksawerow.com, tam można znaleźć pieski do adopcji. Wszystkie psy ze schroniska, które są do adopcji, mają czipy, badania, szczepienia.

A jeśli ktoś chciałby kupić szczeniaka z hodowli?

Ok, ale zróbmy to w pewnym, sprawdzonym źródle, szukajmy hodowli zarejestrowanej, działającej profesjonalnie.

Ma Pani własny hotelik dla psów, wzięła Pani udział w kontroli schroniska dla zwierząt w Wojtyszkach pod Sieradzem.

Gmina Ksawerów ma podpisaną umowę ze schroniskiem w Wojtyszkach, chodzi między innymi o zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom z terenu gminy. Cyklicznie dwa razy w roku gminni delegaci jadą do Wojtyszek i sprawdzają w jakich warunkach przebywają zwierzęta, jak wygląda opieka. Urząd Gminy Ksawerów zaprosił mnie do udziału w takiej delegacji, bo znam się na rzeczy – jestem inspektorem w Stowarzyszeniu Ochrony Zwierząt "Jazgot", które działa w Łodzi, jestem psim ratownikiem, ukończyłam kurs psiej behawiorystki. No i przede wszystkim kocham psy, wiem jak się nimi opiekować, wiele lat pomagałam jako wolontariuszka w schronisku dla zwierząt przy ul. Marmurowej w Łodzi.

I jak wypadła wizytacja?

Wszystko było w porządku, nie można się było do niczego przyczepić. Nasze psiaki, to znaczy te z naszej gminy, wyglądały dobrze. To nie pierwsze tego typu zadanie, w którym pomagam gminie – interweniujemy, kiedy ktoś źle traktuje swojego zwierzęta, sprawdzamy pseudohodowle psów, ostatnio zamknęliśmy taką hodowlę, zabierając około 40 piesków. Większość była chora, zapuszczona.

Domyślam się, że te działania należą do zadań psiego ratownika, którym Pani jest?

Tak, psi ratownik dosłownie ratuje psy, którym dzieje się krzywda, szuka tych, które zginęły, pomaga znaleźć dom tym, które go nie mają.

Ile nasza gmina ma zwierzątek w schronisku w Wojtyszkach?

Teraz mamy tam sześć piesków i jednego kota. Jeden z psów, Miecio, czeka właśnie na nowy dom, nowych właścicieli. Sprawa jest w toku, zobaczymy czy to wypali, bądźmy dobrej myśli. Korzystając z okazji chciałabym życzyć wszystkim mieszkańcom naszej gminy radosnego przeżywania Świąt Wielkanocnych, odnalezienia w nich nowych sił, nadziei, spokoju. A tym, którzy będą dyskutować o tym, czy mają mieć psiaka w domu, życzyć dobrych i przemyślanych decyzji.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Nie kupuj - ADOPTUJ - Riko czeka na dom

Riko to kolejny psi senior, który spędził połowę swojego życia za kratami. Trafił do schroniska w Wojtyszkach w 2016 r. i od tamtej pory świat o nim zapomniał. Riko jest prawie 12-letnim psem w typie owczarka. Bez problemu dogaduje się z innymi psami i suczkami. Bardzo ładnie chodzi na smyczy. Mimo swojej metryki jest jeszcze bardzo energiczny. Będzie cudownym towarzyszem każdego kto okaże mu odrobinę uwagi i otworzy dla niego choć skrawek swojego serca. Nie jest to pies wymagający. Wystarczy mu pełna miska, ciepły kąt dla jego leciwych kości oraz dom... jego dom i jego człowiek. Starsze psy też mają marzenia.



Masz pytania dot. adopcji pieska? Skontaktuj się z Urzędem Gminy Ksawerów (p. Ewa Krawczyk, Referat Gospodarki Przestrzennej, Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowisk, tel.: 42 213 80 50 wew. 35)





Nasi motocykliści i ich wspaniałe maszyny



Ksawerowanie i klubowicze Dark Squadron Łódź, od lewej: Bartek Bilich, Mariusz Iwanowski i Artur Sztolcman

W trzecim odcinku z cyklu "Pozytywnie zakręceni - Nasi motocykliści i ich wspaniałe maszyny" spotkałem się z miłośnikami "szybkich" dwóch kółek i trójką przyjaciół: Arturem Sztolcman, Mariuszem Iwanowskim i Bartkiem Bilichem, którzy reprezentują ksawerowską brać klubu motocyklowego Dark Squadron Łódź.

Panowie, pochwalcie się swoimi motocyklami.

M.I: Yamacha FJR o mocy 150 KM.

A.S: BMW R1200RS o mocy 125 KM, a Bartek jeździ na Yamasze FZ1 Fazer o mocy zbliżonej do 150 KM.

M.I: Teoretycznie moja Yamaha jest szybsza od tej Bartka, ale skądinąd wiem, że dłubie on trochę przy swojej. Jednakże ja też nie zasypuję gruszek w popiele (uśmiech).

A.S: Możesz wierzyć lub nie, ale prędkość nie jest tutaj najważniejsza.

To co jest ważne, co sprawia największą frajdę jadąc motocyklem?

A.S: Żeby to poczuć, trzeba tak naprawdę przejechać się motocyklem. To zupełnie coś odmiennego, do jazdy samochodem. Wiatr we włosach, komary w zębach, zapach świeżo skoszonej trawy, kwitnących kwiatów. Jadąc motocyklem delectujesz się przyrodą, otaczającym krajobrazem – to coś wspaniałego, coś czego nie poczujesz jadąc samochodem.

Pamiętacie jak zaczęła się Wasza przygoda z motocyklami?

M.I: W moim przypadku to był kultowy motorower polskiej produkcji, czyli popularny Komar. Niezapomniane wrażenia, bardzo miło to wspominać.

A.S: Jak któryś z kolegów dał się "przejechać", to korzystałem z okazji i mknąłem przed siebie. Nie ważne co to było, liczyła się każda minuta spędzona na dwóch kółkach z silnikiem. Dopiero z czasem mogłem sobie pozwolić na zakup pierwszego własnego motocykla, jakim było Suzuki SV650S.

Reprezentujecie łódzki klub motocyklowy, którego oznaczenia nosicie na plecach.

M.I: Zgadza się, są to nasze barwy klubowe określające naszą przynależność. Wbrew obiegu opinii nie tworzymy gangu - klub przede wszystkim popularyzuje motocyklizm - czyli pasję i styl życia.

B.B: Klub nazywa się Dark Squadron Łódź, a my w trójkę, a tak naprawdę w czwórkę – bo kolegi Zbyszka Czyżewskiego dzisiaj z nami nie ma, jesteśmy ksawerowianami działającymi w nim. Razem jeździmy od prawie 6 lat.



A.S: Jako bracia klubowi bierzemy czynny udział w różnych ogólnopolskich i lokalnych akcjach charytatywnych, takich jak Motoserce - podczas której motocykliści z całej Polski organizują zbiórki krwi, kwestujemy wraz z WOŚP czy odwiedzamy podopiecznych domów dziecka, bo nie ukrywamy - motocykle sprawiają wielką radość nie tylko najmłodszym.

M.I: W Polsce jest kilka organizacji, które zrzeszają kluby motocyklowe. My z chłopakami należymy do tzw. kongresu. Samo uczestnictwo w klubie to fajna odskocznia od problemów, obowiązków dnia codziennego, bo oprócz spotkań i wspólnych wypraw, bardzo często możemy na sobie polegać.

Jak można zostać, jak to nazywasz bratem klubowym?

M.I: Na początek trzeba mieć prawo jazdy kategorii A i motocykl, a potem to już z górki. Zacząć z nami jeździć (uśmiech).

B.B: Oprócz tego również trzeba się udzielać. Czyli wylewać pot przy opiece nad naszym lokalem, brać udział we wszelkich akcjach, o których mówiliśmy wcześniej.

A.S: A wtedy jak nie zrezygnujesz, to po dwóch - trzech latach dostajesz tak zwane pełne plecy, czyli prawo pełnoprawnego brata braci klubowej mającego przyjaciół w całej Polsce i nie tylko.

Gdzie najdalej dojechaliście na Waszych maszynach?

A.S: Najdalej byłem we Francji, zwiedziłem też prawie całą Polskę. Wspólnie z chłopakami byliśmy kilka razy w Czechach, a na tegoroczną majówkę planujemy kilkudniową wyprawę na Bornholm.

B.B: W moim przypadku to był Półwysep Bałkański.

M.I: A ja do tej pory najdalej byłem w Niemczech.

Czego można życzyć motocyklistom?

B.B: Chyba tego, czego życzy się wszystkim kierowcom, czyli szerokiej drogi, odpowiedzialności, kultury i wzajemnego szacunku.

M.I: Motocykliści nie mają poduszek powietrznych, pasów bezpieczeństwa, ani kontrolowanych stref zgniotu. Dlatego tak ważne jest, aby kierowcy samochodów i motocykliści przestrzegali przepisów i szanowali się wzajemnie, wtedy wszyscy bezpiecznie dotrzemy do celu.

A.S: Dlatego wszystkim motocyklistom tradycyjnie życzymy tyle samo powrotów, co wyjazdów.

Dziękuję za rozmowę.

M.I: My również, korzystając z okazji życzymy zdrowych, pogodnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych wszystkim czytelnikom.

Rozmawiał Bartosz Chmiela





Pianino, które dała nam sąsiadka, to była moja ulubiona zabawka

Rozmowa z doktor Martą Macierzyńską, przyszłą mieszkanką Ksawerowa, pianistką, wykładowcą Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi.

Jak zaczęła się Pani przygoda z muzyką przez duże „m”? Od dziecka lubiła Pani muzykę, chciała nauczyć się grać na jakimś instrumencie? Czy może to rodzice zaproponowali, żeby spróbowała Pani swoich sił w szkole muzycznej?

O wszystkim zadecydował przypadek. Urodziłam się w Łodzi, gdzie mieszkałam w pięknej, starej kamienicy na czwartym piętrze. Nasza sąsiadka miała pianino, na którym od wielu lat nikt nie grał. Kiedy się wyprowadzała, postanowiła nam sprezentować ten instrument: nie chciała go zabierać, bo znoszenie pianina z czwartego piętra byłoby dość kłopotliwe. I tak instrument znalazł się u nas i stał się naszą ulubioną zabawką, przy której spędzaliśmy mnóstwo czasu. Razem z tatą i bratem graliśmy na nim najczęściej ze słuchu, zupełnie nie mając pojęcia o technice czy nazwach dźwięków. Po pewnym czasie mama nauczyła mnie czytać nuty, kupiła jakieś pierwsze książki z utworami fortepianowymi i w zasadzie sama zaczęłam się uczyć grać. Chodziłam wtedy do przedszkola i pewnego dnia wróciłam do domu z informacją od pani rytmiczki, że dostrzeża we mnie zdolności muzyczne. Rodzice zadecydowali więc o zapisaniu mnie do szkoły muzycznej i po przeprowadzce do Pabianic zostałam przyjęta w poczet uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Pabianicach.

Kiedy ma się kilka czy kilkanaście lat pewnie nie zawsze jest po drodze z nauką gry na instrumencie – przecież ciągle trzeba ćwiczyć, rezygnować z wielu rzeczy, którymi żyją rówieśnicy. Trudno było Pani sobie z tym radzić?

Każdy oczywiście ma inne doświadczenia, ale ja nie odczuwałam aż tak bardzo ciężaru wyrzeczeń. W dużej mierze dlatego, że rodzice nigdy nie naciskali na mnie, żebym ćwiczyła określoną ilość czasu. Rozwijałam się więc w swoim tempie i – choć nie poświęcałam grze na fortepianie całych popołudni – miałam bardzo dobre wyniki w nauce. Owszem, kiedy zbliżał się egzamin, wtedy rzeczywiście trzeba było mocno przysiąść do instrumentu. To wszystko oczywiście zmieniło się w późniejszych latach nauki, kiedy przerabiany program wymagał większego nakładu pracy. Ale wtedy byłam już zakochana w muzyce i czas spędzony przy fortepianie to była dla mnie przyjemność. Zdarzało się, że ćwiczyłam przez kilkanaście godzin dziennie, na przykład od 6.00 do 21.00, z przerwami na posiłki.

I nie przeżywała Pani takich chwil, kiedy chciała Pani rozstać się z muzyką? Kiedy słucha się uczniów szkół muzycznych, wielu z nich po kilka razy w trakcie nauki chciało "to wszystko rzucić", iść do normalnej szkoły, niektórzy tak robią. Panią to ominęło?

Ależ oczywiście, że nie – rezygnowałam z muzyki niezliczoną ilość razy!

Ale przed podjęciem ostatecznej decyzji często wstrzymywała mnie mama. Mówiła: "rezygnować zawsze zdążysz, a zobacz – jesteś już tak daleko". Zawsze mnie to przekonywało, to decydowało. A później już sama zaczęłam zdawać sobie sprawę z tego, że muzyka jest w zasadzie najważniejszą częścią mojej osoby, że nie mogłabym bez niej żyć.

Co Pani poradzi tym, którzy – kończąc na przykład szkołę muzyczną I stopnia – zastanawiają się, czy nie skończyć muzycznej edukacji? Kiedy warto wytrwać, a kiedy lepiej rezygnować i potraktować instrument, muzykę, jako dobrego, ale nie głównego towarzysza w życiu?

Nie ma gotowej recepty na weryfikację, kto powinien dalej brnąć w meandry sztuki, a kto powinien rezygnować. Myślę, że wybór tej drogi musi wynikać z wewnętrznego imperatywu, przekonania, że właśnie ta forma ekspresji jest dla danej osoby odpowiednią. Trzeba sobie spokojnie, z namysłem odpowiedzieć na pytanie: czy to rzeczywiście moja droga, czy granie sprawia mi przyjemność. Na pewno odradzam podejmowanie decyzji w przypiływie emocji, rozgoryczenia, trzeba dać sobie trochę czasu. Patrząc na przykład na moją historię często wydawało mi się, że do muzyki zaprowadził mnie przypadek, ale z biegiem lat przekonywałam się, że to jednak głównie moje predyspozycje ukierunkowały mnie w tę stronę. Tak jakby przypadki wypełniły po prostu drogę, która była mi przeznaczona.

Studia ukończyła Pani z wyróżnieniem, studiowała Pani także w Holandii, a potem zdecydowała się na pracę w łódzkiej Akademii Muzycznej. Dlaczego została Pani na uczelni? To trochę inna kariera niż zawodowego instrumentalisty, pewnie bez tylu występów, koncertów?

Kiedy po ukończonych studiach zaproponowano mi pracę na uczelni nawet przez chwilę nie miałam wątpliwości, że chcę ją podjąć. Tym bardziej, że specyfika pracy na uczelni artystycznej nie tylko nie wyklucza aktywności koncertowej, ale w zasadzie na niej się opiera. Większość wykładowców to praktycy, aktywni muzycy. Oprócz zadań pedagogicznych sama uczelnia prowadzi również szeroko zakrojoną działalność koncertową. Odbývają się różne festiwale i koncerty, na przykład cyklicznie poniedziałkowe Wieczory Muzyczne czy AŻ Festiwal, na który co roku zapraszani są muzycy światowej sławy, koncertujący w zespołach z wykładowcami z naszej uczelni. Poza tym akademia organizuje szereg konferencji, warsztatów, audycji i wiele innych koncertów, w których często biorę udział.

Czy jest coś, czego poza biegłym opanowaniem fortepianu stara się Pani nauczyć swoich studentów? Co – Pani zdaniem – jest ważne dla instrumentalisty, poza czysto zawodowymi umiejętnościami?

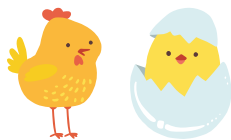
Jest wiele cech niezbędnych do wykonywania tego zawodu: kreatywność, samodyscyplina, wrażliwość, przy jednoczesnej odporności psychicznej, panowanie nad stresem związanym z występami. Oczywiście wszystkie te umiejętności są wykształcane stopniowo, podczas 17-letniej edukacji w szkole muzycznej i na studiach. To proces, który skupia się nie tylko na biegłości palców, ale pomaga w wykształceniu cech potrzebnych do wykonywania tego wbrew pozorom trudnego zawodu.



Doktor Marta Macierzyńska

Fot. Joanna Miklaszewska - Sierakowska





Utwory jakich kompozytorów należą do Pani ulubionych?

Na pewno zawsze bliska jest mi muzyka polska, szczególnie Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego. Muzyce tego drugiego kompozytora i pianisty był poświęcony mój doktorat. Napisałam rozprawę doktorską, której temat brzmiał: *Transformacje stylistyczne w kontekście kolorystyki brzmienia i wyrazowości utworów fortepianowych Karola Szymanowskiego* oraz nagrałam płytę z solowymi utworami tego kompozytora. A teraz jestem na etapie fascynacji muzyką operową, ponieważ od kilku lat, pracuję również jako korepetytorka solistów w Teatrze Wielkim w Łodzi. To muzycznie zupełnie nowy dla mnie świat, dlatego teraz moje zainteresowania muzyczne krążą właśnie wokół oper.

Towarzyszy Pani często instrumentalistom, grającym na trąbce i nie gracie muzyki klasycznej, a raczej utwory współczesnych kompozytorów. Lubi Pani trąbkę, inny rodzaj muzyki poza fortepianową klasyką?

Nie tylko lubię, ale wręcz pokochałam trąbkę. Miałam przyjemność współpracować z najznakomitszymi mistrzami gry na trąbce, wśród nich jest pierwszy trębacz Filharmonii Łódzkiej Sławek Cichor, nominowany do nagrody Grammy Richard Stoelzel czy topowy amerykański trębacz Rex Richardson. W tym towarzystwie nie było możliwości, żebym nie uległa fascynacji tym instrumentem. A ponieważ jest bardzo dużo nowej muzyki pisanej właśnie na trąbkę, gramy ją wspólnie z moimi znakomitymi przyjaciółmi.

To przy okazji powiedzmy, że nie tylko Pani koncertuje, ale nagrywa również z tymi muzykami płyty. Koncert to dla Pani wyzwanie i stres czy przyjemność – czego jest więcej?

Każdy koncert to zawsze mieszanka przyjemności ze stresem. U mnie przeważa jednak to pierwsze i tak musi być! Zresztą sensem życia każdego muzyka jest działalność koncertowa. Jest to też jedyna prawdziwa mobilizacja do ćwiczenia. Oczywiście, każdy występ to przede wszystkim satysfakcja z dawania przyjemności słuchaczom, dzielenia się emocjami płynącymi z muzyki.

Które z koncertów zagranych przez Panią są na liście tych najważniejszych, tych które Pani mocno zapamiętała?

Najważniejsze dla mnie to przede wszystkim koncerty związane z wykonywaniem muzyki Fryderyka Chopina. Grałam między innymi w dworku Chopina w Żelazowej Woli oraz w miejscu chrztu Chopina w Bazylice św. Rocha w Brochowie. Dużym przeżyciem był także występ z laureatem Konkursu Chopinowskiego Kevinem Kennerem, z którym wykonałam *Rondo C-dur na dwa fortepiany*. Niezwykle satysfakcjonującymi przeżyciami są koncerty, w których występuję jako solistka z orkiestrą symfoniczną. Bardzo miło wspominałam występ w Filharmonii Łódzkiej kilka lat temu, gdzie wykonałam *Fantazję c-moll op. 80 Beethovena na fortepian solo, chór, solistów i orkiestrę symfoniczną*. To utwór na potężny skład instrumentalny, nie często jest okazja, by wziąć udział w takim wyjątkowym koncercie. Oprócz solowych koncertów występuję często w koncertach z trębaczami, puzonistami czy śpiewakami.

Mało dziś czytamy, mniej także chodzimy do teatru czy filharmonii, ale wszyscy – chyba bardziej niż dawniej – słuchają jakiejś muzyki, na ulicy, w tramwaju nie brakuje osób z słuchawkami w uszach. Większość z nas słucha muzyki rozrywkowej: pop, przebojów, rockowej, bluesowej. Co daje nam obcowanie z muzyką?

Trudno to opisać, bo odbiór i interpretacja muzyki, to jak ona na nas oddziałuje, jakie wrażenia, emocje w nas wywołuje, zależy tylko i wyłącznie od odbiorcy. A nie ma bardziej abstrakcyjnej formy sztuki niż muzyka.

W dodatku jest bardzo ulotna, trwa chwilę, a potem zostaje już tylko wrażenie. I nikt raczej nie tłumaczy nam, jak mamy ją rozumieć. Dlatego myślę, że każdy może z niej brać to co chce. Może wsłuchiwać się w jej piękno, może wyobrażać sobie jakąś historię, może przeżywać emocje lub może po prostu puścić ją w tle podczas siekania cebuli do obiadu. Jedno jest pewne: nikt z nas raczej nie wyobraża sobie życia bez muzyki.

Jak poszerzać swoje muzyczne horyzonty, czy warto szukać innej muzyki poza tą, której lubimy słuchać? Czy warto poszperać w klasyce i od czego zacząć?

Czy warto słuchać klasyki? Oczywiście, że tak! Jeśli ktoś chce zacząć słuchać muzyki klasycznej warto zacząć od „hitów”, od najpiękniejszych, najbardziej znanych utworów. Bo stare porzekadło mówi, że najbardziej podobają nam się te utwory, które gdzieś już kiedyś słyszeliśmy. A potem zachęcam do dalszego zgłębiania muzyki klasycznej, bo zapewniam, że jest ona bardzo, bardzo urzekająca.

A jak ktoś bardzo chciałby nauczyć się grać na jakimś instrumencie, ale tak mu się w życiu ułożyło, że nie trafił do szkoły muzycznej, to co powinien z tym zrobić? Czy w każdym wieku można zabrać się za naukę gry na wymarzonym instrumencie?

Absolutnie w każdym. Znam świetnych muzyków amatorów, którzy naukę gry na instrumencie rozpoczęli już w dorosłym życiu i czerpią ze zdobytych umiejętności mnóstwo radości. Taka świadoma decyzja pomaga zresztą w szybszym opanowaniu instrumentu, efekty widać z tygodnia na tydzień.

Jakie są Pani marzenia, cele: i te dotyczące pracy na uczelni, i te dotyczące Pani artystycznej drogi, realizacji własnych planów koncertowych?

Najbliższe plany zawodowe to nagranie płyty z muzyką kameralną Dimitrija Szostakowicza i Gustava Mahlera na puzon i fortepian. Próbuje również zebrać materiały do postępowania habilitacyjnego, którego celem jest uzyskanie tytułu doktora habilitowanego. Ale teraz plany zawodowe są nieco na uboczu, ponieważ obaj moi synowie rozpoczęli własną przygodę z muzyką. Lucjan i Gustaw również uczą się grać na fortepianie i z całych sił próbują zaszczepić w nich pasję do muzyki.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Ja również, życząc czytelnikom spokojnych, ciepłych Świąt Wielkanocnych.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Jeden korek nie pomoże, ale razem możemy więcej!

Pojemnik na plastikowe nakrętki, który znajduje się przed budynkiem Urzędu Gminy Ksawerów ponownie został opróżniony. Serce chwilowo jest puste, ale na pewno szybko znowu się zapełni i będziemy mogli przekazać kolejne nakrętki na cele charytatywne.



5 worków o pojemności 120 litrów przekazano na zbiórkę dla dziecka chorego na rdzeniowy zanik mięśni typu SMA

Ref. Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji





Warto nadal mieć maseczkę pod ręką

Rozmowa z doktorem Markiem Kiljańskim, dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MEDIKSA w Ksawerowie.



Fot. Red.

Doktor Marek Kiljański

Z końcem marca znacznie ograniczono obostrzenia covidowe, między innymi nie musimy – z wyjątkiem placówek leczniczych i aptek – nosić maseczek. Maseczka jest nadal rekomendowana, ale nie jest obowiązkowa. Covid jest w odrocinie?

Nic z tych rzeczy, w Chinach jest teraz notowana największa zachorowalność od dwóch lat. Dlatego nie wiem, czy nie za bardzo się pospieszyliśmy z łagodzeniem obostrzeń. Pamiętajmy o tym, że COVID-19 to bardzo groźna choroba, która powoduje bardzo poważne konsekwencje zdrowotne. Uważam więc, że należy zachować zdrowy rozsądek, zachęcam do stosowania maseczek wszędzie tam, gdzie znajdujemy się w towarzystwie wielu innych osób w pomieszczeniach zamkniętych, szczególnie w obiektach ochrony zdrowia. Zachowujmy higienę, mycie rąk nikomu jeszcze nie zaszkodziło. Zawsze powtarzam, że wchodząc do toalety najczęściej publicznej, myjemy ręce dla siebie, a wychodząc robimy to dla tych, którzy po tutaj nas wchodzi. Jeżeli zachowamy te proste zasady, to zachorowań na COVID-19 będzie znacznie mniej. Po prostu musimy nauczyć się żyć i funkcjonować z wirusami.

MEDIKSA zamknęła ubiegły rok dobrym wynikiem finansowym, stara się też Pan wciąż rozszerzać ofertę usług medycznych.

Owszem, udało nam się zakończyć rok na przyzwoitym plusie, co – biorąc pod uwagę różne zwirowania w służbie zdrowia, spowodowane przez dwa lata pandemii – jest sporym osiągnięciem. Pracowałem na to cały nasz zespół. Nieźle radzimy sobie także w tym roku. No i staramy się ciągle mieć nowe propozycje dla naszych pacjentów. Udało nam się zorganizować akcję badań kardiologicznych, z których skorzystało 21 osób. Zwiększamy liczbę usług stomatologicznych, chirurgii stomatologicznej, mamy na miejscu – w ramach usług komercyjnych – psychologa. Cały czas pracujemy nad usprawnieniem rejestracji pacjentów.

A co z pomysłem na nowy budynek przychodni, o którym Pan kiedyś wspominał?

Pomysł nadal aktualny, mamy koncepcję wybudowania nowej przychodni i działamy w tym kierunku. Chcemy, żeby to był budynek, który pozwoli na rozwój przychodni, rozwiąże nasze problemy lokalowe, spełni wszystkie oczekiwania pacjentów, z naciskiem na zagwarantowanie im komfortu i intymności podczas korzystania z usług medycznych. Mam nadzieję, że taki obiekt powstanie w ciągu kilku lat.

Mamy w Polsce ponad 2 miliony uchodźców z Ukrainy, są oni także u nas, pomagają im nasi mieszkańcy i nasza gmina. Pewnie także korzystają z pomocy medycznej w naszej przychodni?

Naturalnie, nasi goście z za wschodniej granicy korzystają z naszych usług, bardzo się cieszymy, że możemy im pomóc. Namawiamy ich także do szczepień przeciw COVID-19, ale na razie z marnym skutkiem, pomimo pełnej informacji z naszej strony. Odwiedziliśmy nawet miejsca, gdzie jest najwięcej gości z Ukrainy, zachęcając do szczepień.

Jeśli znów mówimy o covidzie: podobno zamknęliśmy punkt wymazowy, który działał przy przychodni?

Tak, uruchomiliśmy go dzięki wsparciu Fundacji "My Kochamy Pabianice" – dostaliśmy specjalny kontener, tutaj podziękowania za pomoc dla pana Andrzeja Furmana oraz dla prezesa Fundacji pana Tomasza Jasińskiego. Mogliśmy dzięki temu bezpiecznie i bezkolizyjnie wymazywać naszych pacjentów, nie wprowadzając ich na teren przychodni. Pracowaliśmy 7 dni w tygodniu, 8 godzin dziennie, dziękuję mojemu zespołowi za zaangażowanie. Tych wymazów było jednak coraz mniej, więc punkt został zamknięty. Ale to nie oznacza, że nie można się u nas zaszczepić przeciwko COVID-19. Kto tego nie zrobił, albo może przyjąć dawkę przypominającą – zapraszam na szczepienie. Warto się na to zdecydować, bo wirus nie zniknie. Dbajmy o siebie! Życzę wszystkim mieszkańcom Ksawerowa i naszej gminy spokojnych, radosnych Świąt Wielkanocnych i dużo zdrowia.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Co dalej z obostrzeniami epidemicznymi?

Przypominamy, że z dniem 28 marca br. Minister Zdrowia obowiązuje dużo łagodniejsze obostrzenia epidemiczne.

- zniesiony został obowiązek noszenia maseczek (nie dotyczy podmiotów leczniczych) - zniesienie obowiązku noszenia maseczek nie oznacza, że nie można zasłaniać usta i nosa,
- zniesiona została izolacja domowa i kwarantanna dla współdomowników,
- zniesiona została kwarantanna dla osób przyjezdnych,
- pacjenci, którzy będą identyfikowani jako zakażeni, będą dostawali L4 i będą musieli się izolować, ale nie będzie tego nadzorował sanepid. Jednak jeśli będą pojawiały się ogniska zakażenia, to sanepid cały czas będzie miał uprawnienia, żeby nakładać izolację i kwarantannę w szczególnych przypadkach.

Ref. Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji





Palma wielkanocna - jeszcze większa niż rok temu!

Ma ponad 4 metry wysokości i waży niespełna 20 kg. Mowa o palmie wielkanocnej, którą przygotowali członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w Nowej Gadce. Pracowali nad nią przez długie godziny.

Można śmiało powiedzieć, że wspólne układanie świątecznej palmy jest już w tym kole tradycją. Kilkaścian osób pracowało popołudniami przez 4 dni. Gotowe dzieło robi wrażenie - palmę zdobi ponad 300 kolorowych kwiatków z bibuły, starannie ułożonych w 30 osobnych warstwach. Pomiędzy nimi znajduje się sztuczna trawa. Na samej górze są bazy i trzciny, które stanowią czubek palmy. Całość zdobią satynowe wstążki.

Oprócz tej największej, gospodynie i gospodarze przygotowali kilka mniejszych palm. Jedną z nich (zdjęcie poniżej) otrzymał **wójt Adam Topolski**, będzie ją można obejrzeć w Urzędzie Gminy Ksawerów.

Redakcja

Fot. Red.



Przewodnicząca koła Katarzyna Rusinkiewicz i wójt Adam Topolski z mniejszą wersją palmy

Gospodynie i gospodarz z KGW w Nowej Gadce z tegoroczną, ponad 4 metrową palmą wielkanocną

XLIX sesja Rady Gminy Ksawerów

W dniu 24 marca br. w GDKzB w Ksawerowie odbyła się XLIX sesja Rady Gminy Ksawerów. Podczas obrad radni przegłosowali uchwały wymienione poniżej.

- Uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Ksawerów na lata 2022 – 2025 oraz zmian budżetu Gminy Ksawerów na 2022 rok.
- Uchwałę w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2022-2025.
- Uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr ew. 2187 i 1888/8 w obrębie Ksawerów.
- Uchwałę w sprawie określenia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Ksawerów w 2022 roku.
- Uchwały zmieniającej zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Ksawerów.
- Uchwałę w sprawie upoważnienia Wójta Gminy Ksawerów do zawarcia Porozumienia międzygminnego w sprawach wspólnej realizacji inwestycji w zakresie projektowania i budowy odcinków kanalizacji sanitarnej przesyłowej w ulicy Ogrodników na terenie Gminy Ksawerów, stanowiących odejścia do nieruchomości znajdujących się na terenie Gminy Rzgów.
- Uchwałę określającą zakres pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

Ref. Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji

Brygada w terenie

Przyszła wiosna, a wraz z nią czas na sprzątanie po zimie. Pracownicy gminnej brygady remontowo-budowlanej przystąpili do prac porządkowych. W ostatnim czasie przeprowadzili cząstkowe naprawy gminnych dróg gruntowych - część z nich została wyrównana tłuczniem (m.in. ulice: Prześwit, Pomorska, Tymiankowa, Piaskowa, Świerkowa), a ul. Dolną utwardzono na odcinku 180 m.

W celu poprawy bezpieczeństwa utwardzono pobocza stanowiące miejsca przystanków autobusowych - perony linii 263, a na ul. Bema zamontowano znak zakazu wjazdu pojazdów o masie powyżej 3,5 tony.

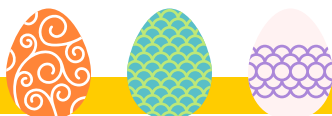
Ref. Gospodarki Komunalnej

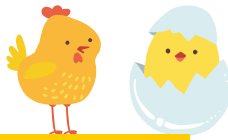
Pierwsze dane z ważenia śmieci zmieszanych

Mamy pierwsze raporty dot. wagi odpadów zmieszanych, odebranych w drugim półroczu ubiegłego roku. Wyniki są bardzo rozbieżne.

W przeliczeniu na jednego mieszkańca, przy 4 osobach zamieszkałych w danej posesji, mamy rozbieżność od 10 kg do nawet 165 kg odpadów zmieszanych. Jak widać, ilości wytwarzanych śmieci są bardzo różne. Z czego wynika taka różnica? Urząd Gminy Ksawerów będzie chciał wyjaśnić przypadki, które budzą takie wątpliwości. Bo przecież za odbiór odpadów zmieszanych wszyscy płacimy jednakowo.

Redakcja





Będzie koncepcja nowego Ośrodka Zdrowia

W odpowiedzi na zapytanie ofertowe pn. "Opracowanie koncepcji architektonicznej Ośrodka Zdrowia przy ul. Szkolnej" zgłosiło się 7 firm zainteresowanych wykonaniem tego zadania. Wybrany wykonawca będzie miał 4 miesiące na przedstawienie swojej propozycji.

Opis przedmiotu zamówienia wymaga opracowania koncepcji architektonicznej, poprzedzonej analizą funkcjonalno-prawną, budowy ośrodka zdrowia zawierającej technologię medyczną oraz branżowe wytyczne instalacyjne wraz z przyłączami technicznymi oraz zagospodarowaniem terenu w Ksawerowie przy ulicy Szkolnej dz. nr 2187 obręb 0010 Ksawerów o łącznej powierzchni 3 906 m².

W nowym budynku powinny znaleźć się m.in.: 4 gabinety lekarskie, gabinet lekarski z gabinetem zabiegowym dla zabiegów chirurgicznych (artroskopia), pracownia diagnostyki obrazowej czy przychodnie dla dzieci zdrowych i chorych.

Więcej na ten temat można przeczytać na stronie BIP Urzędu Gminy Ksawerów - www.ksawerow.4bip.pl Ref. Gospodarki Komunalnej

Fot. Red.



Na tej działce przy ul. Szkolnej ma zostać wybudowany nowy Ośrodek Zdrowia

Lada moment ruszy budowa ogrodzenia i oświetlenia boisk w Widzewie

Jeszcze wiosną w Widzewie powinny rozpocząć się prace budowlane w ramach których ogrodzimy i oświetlimy kompleks sportowy przy ul. Rzepakowej w Widzewie.

Przypomnijmy, że w ramach tej inwestycji oprócz ogrodzenia i oświetlenia całego kompleksu, zamontowany zostanie piłkochwyt na boisku oraz elementy małej architektury (ławki i kosze na śmieci). Dodatkowo, teren zostanie utwardzony kostką betonową. Ref. Gospodarki Komunalnej

Fot. Red.



Kompleks sportowy w Widzewie

Gminna działka na sprzedaż

Urząd Gminy Ksawerów sprzedaje działkę przy ul. Rzepakowej w Widzewie. Zainteresowani wezmą udział w przetargu.

Mowa o nieruchomości położonej w Ksawerowie, w obrębie nr 10, przy ul. Rzepakowej 2-6, stanowiącej działki o numerach ewidencyjnych: 2201/2 i 2201/5 o łącznej pow. 6517 m² (zdjęcie poniżej).

Fot. Red.



Przeznaczona na sprzedaż działka posiada dostęp do sieci wodno-kanalizacyjnej, telekomunikacji, sieci energetycznej i gazowej

Szczegóły dot. nieruchomości można otrzymać w Referacie Gospodarki Przestrzennej, Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Ksawerów (tel. 42 213 80 50 wew. 34). Chętni na jej zakup wezmą udział w pisemnym przetargu nieograniczonym.

Ref. Gospodarki Przestrzennej, Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Konkurs na dyrektora GDKzB w Ksawerowie

Urząd Gminy Ksawerów ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora GDKzB. Z pełnienia tej funkcji zrezygnował bowiem dotychczasowy dyrektor Marek Smuga (patrz. str. 18).

Termin zgłaszania się kandydatów minął 4 kwietnia. Do gminnego sekretariatu wpłynęły dwie oferty. Przyszły dyrektor przedstawi komisji swoją autorską koncepcję funkcjonowania GDKzB na najbliższe 3 lata. Który kandydat okaże się lepszy? O tym prawdopodobnie przekonamy się jeszcze w kwietniu po zakończenia postępowania konkursowego.

Redakcja

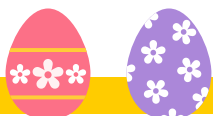
Fot. GDKzB



Willa Hoffmana w której mieści się GDKzB w Ksawerowie

Dowiedz się więcej na...

www.gmina.ksawerow.com





Zapraszamy do naszego Środowiskowego Domu Samopomocy

Rozmowa z Ewą Szulbowską, kierownikiem Środowiskowego Domu Samopomocy w Ksawerowie.



Kadra Środowiskowego Domu Samopomocy w Ksawerowie, kierownik Ewa Szulbowska pierwsza z prawej strony (stojąca)

Pani kierownik, jak zostać uczestnikiem zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy w Ksawerowie?

Pierwszym krokiem jest osobiste zgłoszenie się do siedziby naszego domu w Ksawerowie, który znajduje się przy ul. Jana Pawła II 27, w sąsiedztwie ośrodka zdrowia. Oczywiście, można również do nas zadzwonić pod numer tel.: 42 212 81 25. Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00. Czekają na Państwa pracownicy, którzy przestawią ofertę, pokażą Dom i poinformują, jakie formalności należy załatwić żeby zostać uczestnikiem zajęć.

Co oferuje swoim uczestnikom ksawerowski ŚDS?

Nasza placówka istnieje od 2007 r. i jest ośrodkiem wsparcia dziennego pobytu o zasięgu ponadlokalnym. Świadczymy usługi, które organizowane są w formie zajęć grupowych oraz indywidualnych. Co oferujemy? Przede wszystkim rehabilitację, ciepły posiłek, dowóz, miłą i przyjazną atmosferę, wyjazdy i udział w imprezach okolicznościowych, zajęcia plastyczne. Zapewniamy wsparcie psychologa, pomoc ze strony pracownika socjalnego w dotarciu do lekarzy, do przychodni specjalistycznych, w załatwieniu spraw urzędowych itp. Oczywiście udział w naszych zajęciach, pobyt w naszym Domu jest całkowicie bezpłatny. Serdecznie do nas zapraszam.

Ilu uczestników może korzystać z zajęć programowych Domu?

Środowiskowy Dom Samopomocy w Ksawerowie przeznaczony jest dla 40 uczestników.

Dziękuję za rozmowę.

Ja również. Wszystkim mieszkańcom naszej gminy, czytelnikom gazety, życzymy wspólnie z kadrami i uczestnikami Środowiskowego Domu Samopomocy w Ksawerowie ciepłych, rodzinnych oraz spokojnych Świąt Wielkanocnych.



Rozmawiał Bartosz Chmiela



NIE ZAPOMNIJ - MASZ CZAS DO KOŃCA CZERWCA!

PAMIĘTAJ, ZŁÓŻ DEKLARACJĘ o źródłach ogrzewania budynków **GU NB**



Co to jest CEEB?

Centralna Baza Emisyjności Budynków (CEEB) to ewidencja, w której znajdują się kompleksowe informacje, dotyczące źródeł ogrzewania budynków. Celem jej stworzenia jest poprawa jakości powietrza walka ze smogiem i pomoc w wymianie tzw.: "kopciuchów".

Kto musi złożyć deklarację?

Deklarację muszą złożyć właściciele/zarządcy budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, w których znajduje się źródło ciepła.

Do kiedy złożyć deklarację?

- dla źródła ciepła i spalania paliw, które zostało uruchomione przed 1 lipca 2021 r., deklarację należy złożyć do 30 czerwca 2022 r.,
- dla nowego źródła ciepła, które zostało uruchomione po 1 lipca 2021 r., deklarację należy złożyć w terminie 14 dni od dnia jego uruchomienia.



Jak złożyć deklarację?

Deklarację można złożyć na dwa sposoby:

- drogą elektroniczną: przez Internet, za pomocą profilu zaufanego, podpisu kwalifikowanego lub e-dowodu na stronie: www.zone.gunb.gov.pl. **Jest to najszybszy i najwygodniejszy sposób.**
- w formie papierowej: wypełniony formularz można przesać lub złożyć osobiście w Urzędzie Gminy / Miasta. Druki formularzy wraz ze wzorami są dostępne na stronie: www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow.

e-mail: info-ceeb@gunb.gov.pl

Wzory formularzy, instrukcje, FAQ: www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow



UWAGA!

Zgodnie z art. 27 h ustawy z dn. 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków, kto, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie składa w terminie deklaracji, podlega karze grzywny.

Ref. Gospodarki Przestrzennej, Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Rozlicz PIT jako mieszkaniec gminy Ksawerów

Trwa akcja rozliczeń PIT za 2021 rok. W e-Urzędzie Skarbowym można skorzystać z usługi Twój e-PIT. Rozliczając swoje zeznanie podatkowe warto wesprzeć Gminę Ksawerów.

Wystarczy w formularzu PIT-37 w części B wpisać gminę Ksawerów jako miejsce zamieszkania- nie musisz być tu zameldowany, a pieniądze trafią do naszego budżetu! Dzięki tym środkom będziemy mogli dalej inwestować, remontować i modernizować.

Ref. Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji



A może wielkanocna zupa chrzanowa?



Fot. pysznosci.pl

Zupa chrzanowa jest smaczna, rozgrzewająca i zdrowa

Składniki:

- 5 szklanek wody (ok. 1.5l)
- 4 białe, surowe kielbasy (ok. 400g)
- 4 jajka
- żeberka wędzone (ok. 200g)
- 0,5kg ziemniaków
- 1 średniej wielkości cebula
- 1 łyżka oleju (zamiennie może być masło klarowane)
- warzywa: nieduży kawałek pora (ok. 80g), mały kawałek korzenia selera (ok. 70g), korzeń pietruszki (ok. 70g) i 3 ząbki czosnku, natka pietruszki
- 3 łyżki tartego chrzanu ze słoika
- 3 łyżki kwaśnej śmietany 18 %
- 1 łyżka mąki pszennej
- przyprawy i zioła: 1 listek laurowy, 2 ziarna ziela angielskiego, łyżka majeranku, 1 łyżeczka soli, 1/3 łyżeczki pieprzu

Przygotowanie:

Na początku szatkujemy cebulę i kroimy na drobne kawałki biały odcinek pora. Do garnka wlewamy łyżkę oleju lub dodajemy łyżkę masła klarowanego. Cebulę z porem podsmażamy na niedużym ogniu przez ok. 5 minut.

Następnie wlewamy do garnka wodę i pokrojone na drobne kawałki warzywa: seler i korzeń pietruszki. Dorzucamy również trzy całe, obrane ząbki czosnku, jeden listek laurowy i dwa ziarna ziela angielskiego. Gotujemy wywar (z przykrywką) przez 20-30 minut na małej mocy palnika. W tym czasie obieramy i kroimy w kostkę ziemniaki. Po upływie ww. czasu do garnka dokładamy ziemniaki, kielbasę i żeberka, dosypujemy też łyżkę majeranku, jedną łyżeczkę soli oraz 1/3 łyżeczki pieprzu. Ponownie przykrywamy garnek i całość gotujemy przez ok. 25 minut (do czasu, kiedy ziemniaki będą miękkie). Wyjmujemy ugotowane kielbasy i żeberka, dodajemy do zupy chrzan.

Zupa chrzanowa praktycznie jest już gotowa. Wystarczy jeszcze zabielić ją śmietaną z odrobiną mąki. Wlewając do garnka śmietaną rozrobioną z mąką i odrobiną wywaru zupy, od razu mieszaj jego zawartość. Poczekać jeszcze 2-3 minuty i wyłącz zupę. Dopraw do smaku, dodaj pokrojoną w plasterki kielbasę, drobne kawałki mięsa z żeberka i połówki ugotowanych i obranych jajek. Przed podaniem posyp natką pietruszki. Smacznego!

Redakcja / aniagotuje.pl

Pastelowe ciasto siostry Anastazji

Siostra Anastazja Pustelnik (znana jako siostra Anastazja) jest zakonnicą ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości i autorką książek kulinarnych.

Ciasto poniżej pochodzi z książki "Przepisy siostry Anastazji" i choć wymaga sporo pracy, efekt końcowy jest wart poświęcenia. Podobno smakuje wyśmienicie.

Redakcja / wikipedia.pl



Fot. smaker.pl

Ciasto pastelowe może być ciekawym uzupełnieniem wielkanocnego menu

Składniki:

- biszkopt różowy: 6 jaj, 1 szklanka cukru, 1 szklanka mąki, 1 kisiel czerwony, 1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia
- biszkopt jasny: 6 jaj, 1 szklanka cukru, 1 szklanka mąki, 1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia
- ciasto kokosowe: 5 białek oddzielonych od żółtek, 1 szklanka cukru, 200g wiórek kokosowych, 1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia
- masa jabłkowa: 1,2 kg jabłek (obrane i bez gniazd nasiennych), 2 galaretki (np. agrestowa i cytrynowa), 1 łyżka masła
- bita śmietana: 1/2 litra śmietany kremówki, 1-2 łyżki cukru pudru, 1 galaretka brzoskwiowa

Przygotowanie:

Masa jabłkowa: jabłka należy zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Rozgrzewamy w garnku masło, dodajemy jabłka, chwilę smażymy i wysypujemy galaretki. Całość dokładnie mieszamy i przez kolejne kilka minut smażymy. Następnie odstawiamy do przestygnięcia.

Biszkopty: białka ubijamy na sztywno, dokładamy cukier i kolejno żółtka. Następnie dodajemy mąkę zmieszaną z proszkiem do pieczenia. Całość lekko mieszamy. Dużą blachę prostokątną wykładamy papierem do pieczenia i wlewamy przygotowane ciasto. Pieczemy w piekarniku w temp. 160 stopni przez ok. 30 - 40 minut. Wystawiamy do ostygnięcia. W takim sam sposób przygotowujemy dwa biszkopty.

Ciasto kokosowe: białka ubijamy z cukrem na sztywną pianę, dodajemy wiórki kokosowe i proszek do pieczenia. Pieczemy ok. 10-15 minut w temp. 180 stopni.

Bitą śmietaną: galaretkę rozpuszczamy 1/2 szklanki wody. Śmietaną ubijamy, dodajemy cukier puder i tężejącą galaretkę. Jeżeli śmietana będzie słabo się ubijać dodać 1 śmietan fix.

Przełożenia ciasta: biszkopt różowy, masa jabłkowa, biszkopt jasny, bita śmietana, ciasto kokosowe. Wierzch można dowolnie udekorować (np. paseczkami roztopionej gorzkiej czekolady).

Redakcja / smaker.pl



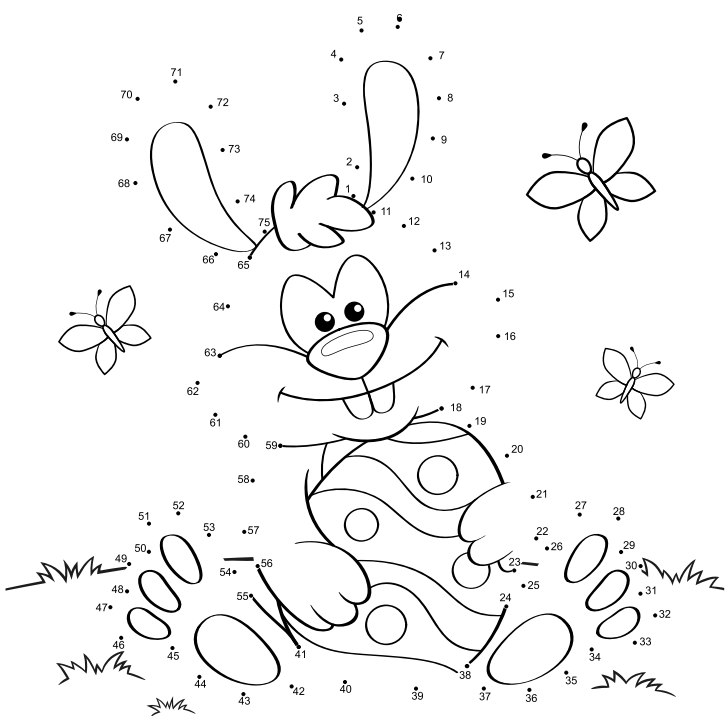


Wielkanocne zadanie dla najmłodszych - pomożesz króliczkowi odnaleźć 21 pisanek?



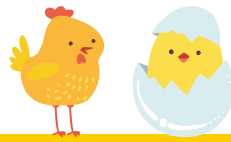
Połącz ze sobą kropki w kolejności i pokoloruj obrazek

Czy podpowiesz kurczaczkowi jak przejść labirynt?



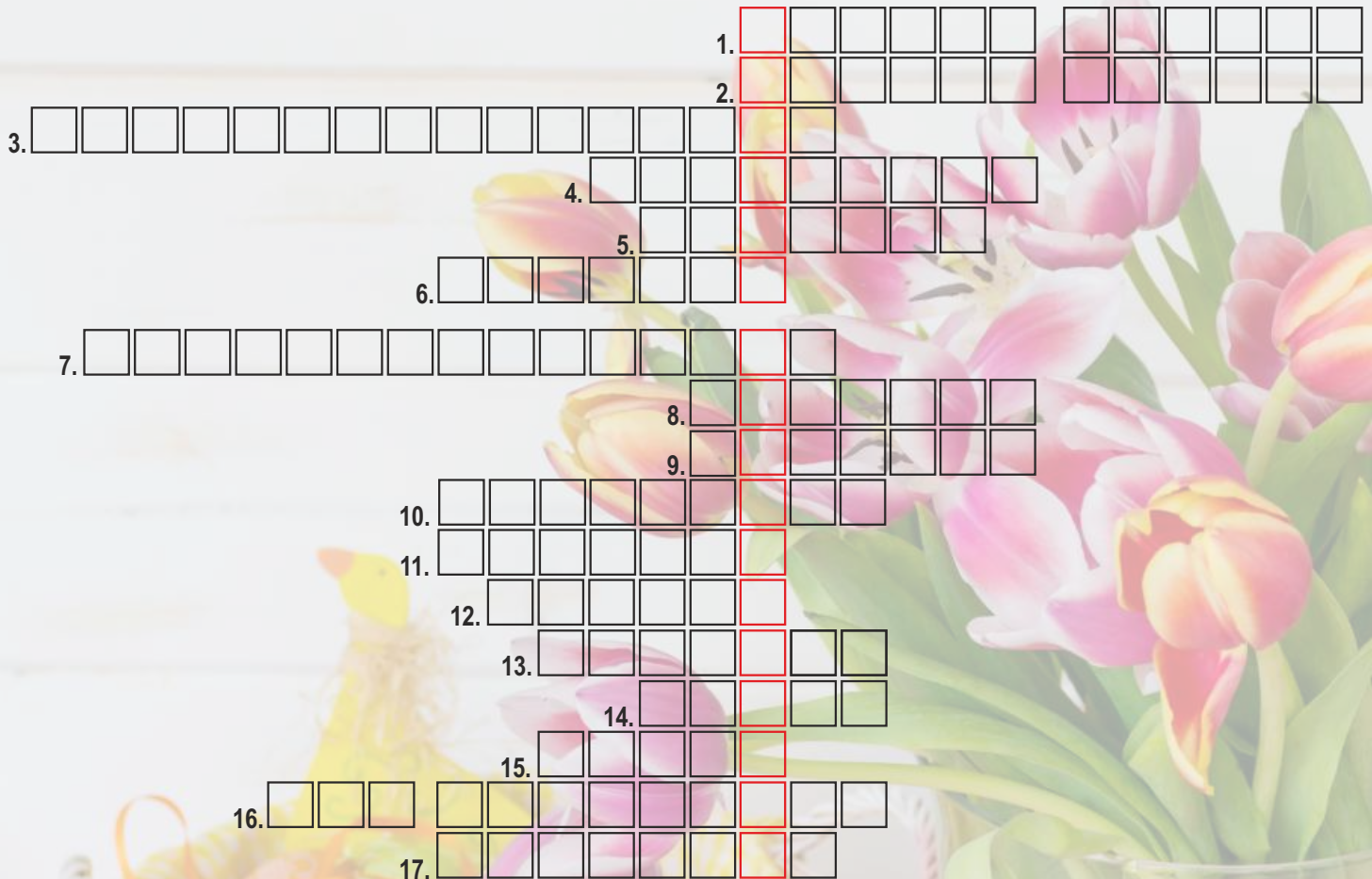
Zdjęcia: Shutterstock





Rozwiąż świąteczną krzyżówkę i prześlij jej zdjęcie/skan na adres promocja@ksawerow.com lub przynieś ją do punktu podawczego Urzędu Gminy Ksawerów (parter budynku) - dla pierwszych 10-ciu osób mamy przygotowane upominki!

Fot. Shutterstock



1. Inaczej lany poniedziałek
2. Dzień Wielkiego Tygodnia, w którym święcimy pokarmy
3. Wielkanoc jest świętem.....Jezusa Chrystusa
4. Przygotowana w koszyczku, idziemy z nią do kościoła
5. Smakowite, na wielkanocnym stole
6. Góra na której ukrzyżowano Jezusa
7. "Nasza" wiara to...
8. Pomalowane jajko
9. Inaczej katecheza
10. Misterium..... - wydarzenia związane ze śmiercią i Zmartwychwstaniem Jezusa
11. Mała kurka
12. Wielkanocna pora roku
13. Symbol Zmartwychwstania Jezusa
14.Krzyżowa
15. W święta wielkanocne przynosi słodczyce dzieciom
16. Znaczenie słowa *Hosanna*
17. Potocznie środa popielcowa

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r.), dalej "RODO", informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Ksawerów reprezentowana przez Wójta Gminy Ksawerów, ul. Kościuszki 3h, 95-054 Ksawerów, zwany dalej "Administratorem",
- z Administratorem można się skontaktować pisemnie na adres siedziby Administratora lub pod adresem email: sekretariat@ksawerow.com,
- kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Ksawerów możliwy jest pod adresem email: odo@ksawerow.com.pl,
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit a RODO w celu udziału w zabawie ogłoszonej na stronie 24 Echa Gminy Ksawerów Nr 8(85)-krzyżówka świąteczna,
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane zgodnie z kategorią klasyfikacyjną akt sprawy tj. kat. A,
- podanie przez Panią/Pana danych osobowych bezpośrednio Pani/Pana dotyczących jest dobrowolne, lecz niezbędne do udziału w zabawie ogłoszonej na stronie 24 Echa Gminy Ksawerów Nr 8(85)-krzyżówka świąteczna. W przypadku niepodania danych nie będzie możliwy Pani/Pana udział w zabawie,
- w odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosownie do art. 22 RODO,
- odbiorcą Pani/Pana danych osobowych będzie Wójt Gminy Ksawerów,
- posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych osobowych, prawo ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania (jeżeli przetwarzanie odbywa się na podstawie zgody),
- w związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych przez Administratora ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego,
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać Pani/Pana danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej,

PAMIĘTAJ O PODPISANIU KLAUZULI RODO (OBOK)

Imię.....Nazwisko.....Adres.....

Podpis mieszkańca.....





Współpraca się opłaca!

Szkoła Podstawowa w Woli Zaradzyńskiej może się pochwalić nową pracownią informatyczną. Dzięki funduszom otrzymanym z Urzędu Gminy Ksawerów i Rady Rodziców oraz z programu "Laboratoria Przyszłości" przygotowano pracownię z 24 nowymi stanowiskami komputerowymi.

Na realizację zadania przeznaczono 62 tys. zł. W najbliższym czasie sala zostanie doposażona w kolejne sprzęty zakupione dzięki II tranzytu środków przekazanych szkole na zakupy pomocy dydaktycznych w ramach programu "Laboratorium Przyszłości". Jak wiadomo współpraca się opłaca. Tym razem dzięki wspólnym wysiłkom dyrektora szkoły, rodziców i urzędu okazała się bardzo opłacalna dla uczniów szkoły. W pracowni wykonano nową sieć informatyczną i elektryczną, zakupiono nowe biurka uczniowskie, rzutnik multimedialny oraz drukarkę 3D. Uczniowie mogą korzystać z nowoczesnego wyposażenia w postaci mikrokontrolerów i robotów edukacyjnych, które umożliwiają naukę programowania.

Nauka w powstałej pracowni jest dla uczniów przyjemnością. Zajęcia są prowadzone w sposób ciekawy, angażujący uczniów oraz sprzyjający odkrywaniu ich talentów i rozwijaniu zainteresowań.

Ref. Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji



Fot. SP w Woli Zaradzyńskiej

Uczniowie w nowej pracowni informatycznej, w tle widać stanowiska komputerowe a na suficie podwieszony jest nowoczesny rzutnik

"Dzień bez plecaka"

W Szkole Podstawowej w Woli Zaradzyńskiej uczniowie mieli nietypowy jak na szkolne warunki dzień... "Dzień bez plecaka". Tego dnia swój tradycyjny plecak zamienili na inny "pojemnik" do przechowywania książek.

Dzieci spakowały przybory szkolne oraz książki w walizki, kosze, klatki, wózki, garnki, pudełka po puzzlach, nosidełka, kaski, sanki, wiadra, pojemniki na śmieci i inne. Pomysłowość uczniów nie zna granic.

Ref. Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji

Fot. SP w Woli Zaradzyńskiej



"Dzień bez plecaka"

2022 LOKOMOTYWA PO WIEDZĘ
ŁÓDZKI DOM KULTURY

**LOKOMOTYWA PO WIEDZĘ
ECO FASHION**
PROJEKT EKOLOGICZNO-ARTYSTYCZNY DLA DZIECI Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

BRZEZINY / BUCZEK / BURZENIN / CZASTARY / DZIAŁOSZYN / GIDLE
GODZIANÓW / GÓRZKOWICE / KLUKI / KOBIELE WIELKIE / KROŚNIEWICE
KSAWERÓW / KUTNO / ŁĘCZYCA ŁOWICZ / MATYLDÓW / MIERZYCE
MOKRSKO / NIEBORÓW / OPOCZNO / PAJĘCZNO / RAWA MAZOWIECKA
ROGÓW / ROZPRZA / RZAŚNIA / SIERADZ / SŁUPIA / SZADEK
TOMASZÓW MAZOWIECKI / TUSZYN / WIERUSZÓW / ZDUŃSKA WOLA

PATRONAT HONOROWY: **Grzegorz Schreiber** MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

ORGANIZATOR: **ŁÓDZKI DOM KULTURY** INSTYTUT I OŚRODEK TERENOWY W OPOCZNY

PARTNERZY: Akademia Sztuk Pięknych im. Władczyka Stępczyńskiego w Łodzi, **Łódzkie**

www.ldk.lodz.pl

Echo Gminy Ksawerów - gazeta samorządu terytorialnego.

Wydawca: Gmina Ksawerów - jednostka samorządu terytorialnego. **Adres wydawcy:** ul. Kościuszki 3h, 95-054 Ksawerów, tel. + 48 42 213 80 50, www.gmina.ksawerow.com, e-mail: sekretariat@ksawerow.com.

Redakcja: Reklamona Bartosz Chmiela. **Adres redakcji:** ul. Kostki Napierskiego 6 lok.2, 94-056 Łódź, tel. +48 600 452 666, www.reklamona.pl, e-mail: info@reklamona.pl

Redaktor naczelny: Bartosz Chmiela. **Skład i przygotowanie do druku:** Bartosz Chmiela. **Druk:** Drukarnia Sprint Print Łódź. **Nakład:** 3100 egzemplarzy.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.





Marek Smuga zrezygnował z funkcji dyrektora GDKzB

Rozmowa z Markiem Smugą, dyrektorem GDKzB w Ksawerowie.

Panie dyrektorze, po prawie 10 latach spędzonych w Gminnym Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie rezygnuje Pan, odchodzi z pracy. Nie szkoda?

Oczywiście, że tak, ale skończył się pewien czas, pewien etap mojego życia. Pracę w Ksawerowie rozpocząłem jako instruktor w 2012 r. Miałem zaszczyt współtworzyć dla mieszkańców gminy długo oczekiwaną instytucję. Od 2017 r., już jako dyrektor GDKzB, mogłem kontynuować misję jednostki kultury, jaką jest tworzenie warunków do uczestnictwa w kulturze. W tym czasie doposażyłem nasz Dom Kultury w wiele urządzeń oraz sprzęt, niezbędny do organizacji wszelkiego rodzaju wydarzeń artystycznych oraz do prowadzenia codziennych zajęć. Świąteczny wystrój GDKzB przykuwa uwagę i jest jednym z najładniejszych w województwie. Pojawiły się nowe formaty takie jak: "Niedziela u Hoffmana", "Piknik u Hoffmana" czy "Rozmowy u Hoffmana". Jak widać, dobry duch Rudolfa Hoffmana otoczył opieką "naszą" willę. Zagościły nowe zajęcia dla dzieci, młodzieży, dla dorosłych. Za mojej kadencji powstał Klub Seniora, który skupił grupę ok. 60 ksawerowskich seniorów, gotowych do systematycznych - nowych wyzwań, pomimo swojej jesieni wieku. Pojawiły się wyjazdy na termy do Uniejowa, do łódzkich teatrów. Krótko mówiąc, strefa seniora umożliwiła starszym mieszkańcom integrację poprzez udział w różnych zajęciach.

Fot. Red.



Marek Smuga podczas uroczystego otwarcia świątyni wiejskiej w Nowej Gadce (2019 rok)

Często podkreślał Pan, jak ważna jest kultura pisana przez duże "K". Ale kultura to również ludzie, osoby pracujące na codzień w GDKzB, Pana współpracownicy?

Oczywiście, działalność GDKzB w Ksawerowie to nie tylko imprezy, uczestnicy zajęć. To przede wszystkim ludzie, którzy tu pracują. Są to pasjonaci, którzy potrafią zachęcić mieszkańców do udziału we wspólnym tworzeniu lokalnej kultury. Dlatego dziękuję wszystkim swoim koleżankom i kolegom za lata współpracy. Bez Waszego zaangażowania nie przeżylibyśmy wielu wspaniałych chwil. Podziękowania za lata współpracy dla Kół Gospodyń Wiejskich: z Nowej Gadki i z Ksawerowa, dla Jednostki OSP z Woli Zaradzyńskiej oraz dla Klubu "Signum Polonicum". Kłaniam się wszystkim przedsiębiorcom z terenu gminy Ksawerów, którzy hojnie wspierali nasz Dom Kultury przy organizacji m.in. festynów gminnych, pikników rodzinnych. Dziękuję również władzom gminy Ksawerów za zaufanie jakim mnie obdarzono, oraz z szansę na rozwój w nowej roli, jaką jest funkcja dyrektora Gminnego Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie.

Gdzie mieszkańcy naszej gminy będą mogli Pana spotkać? Uchylił Pan rąbek zawodowej tajemnicy?

Jeszcze nie teraz, nie w tym momencie. Pamiętajmy natomiast, że "Kultura jest tym, co sprawiło, że człowiek stał się czymś innym niż tylko przypadkowym wydarzeniem w przyrodzie...".

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę wszystkim mieszkańcom gminy spokojnych, rodzinnych świąt i tradycyjnie smacznego jajka oraz mokrego dyngusa.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

"Babska Biesiada"

"Babska Biesiada" to niezwykła impreza zorganizowana przez GDKzB w Ksawerowie, która na stałe zagościła w kalendarzu gminnych wydarzeń. Ta ostatnia odbyła się w piątek 11 marca w sali bankietowej "Zacisz".

Biesiada, która zorganizowana została po dłuższej przerwie spowodowanej pandemią, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców naszej gminy. Obowiązkowo uczestniczył w niej **wójt Adam Topolski**, który objął imprezę swoim patronatem, obecni byli radni gminy Ksawerów oraz goście honorowi: laureat programu The Voice Senior, **Krzysztof Prusik** (niestety nie mógł zaśpiewać z powodu problemów zdrowotnych) oraz **Zbigniew Macias**, znakomity polski śpiewak operowy, musicalowy, aktor i reżyser, który swoim występem wprowadził wszystkich w szampański nastrój. Na scenie pojawił się także chór seniorów z GDKzB, a także zespół muzyczny pod kierownictwem **Marka Smugi** - dyrektora naszego domu kultury.

Obowiązkowo był też pyszny tort i symboliczne kwiaty, które wszystkim przybyłym paniom wręczył gospodarz naszej gminy. Znakomita zabawa i wspólne śpiewy trwały do późnych godzin popołudniowych.

GDKzB



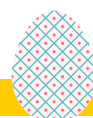
Fot. GDKzB

Publiczność była zachwycona występem p. Zbigniewa Maciasa



Fot. GDKzB

Krzysztof Prusik (w czerwonej marynarce) przy wspólnym stole





Oslabione U17 odpada z Ćwierćfinałów Mistrzostw Polski



Koszykarki Basketu U17 podczas turnieju we Wrocławiu

W dniach 18 - 20 marca br. zespół U17 Basket 4EVER Ksawerów udał się do Wrocławia, aby powalczyć o awans do półfinałów Mistrzostw Polski.

Drużyna osłabiona kontuzjami trzech zawodniczek z podstawowego składu (Amelia Kuper, Wiktoria Kurzawska i Lena Kozłowska – wszystkie odniosły kontuzje w ostatnim meczu strefowym z Widzewem Łódź) zmierzyła się z zespołami Wrocławia, Rybnika i Bochni.

Po zaciętej walce z zespołami Rybnika i Wrocławia nieznacznie ulegliśmy lepszym zespołom i zamknęliśmy sobie drogę walki o awans do półfinałów Mistrzostw Polski. W trzecim dniu turnieju pewnie pokonaliśmy zespół z Bochni i tym samym zajęliśmy trzecie miejsce w grupie. Awans uzyskują dwie pierwsze drużyny z Rybnika i Wrocławia. Najlepszą zawodniczką drużyny Basket 4EVER Geocover Ksawerów została wybrana **Natalia Kosior**.



Natalia Kosior - najlepsza zawodniczka naszej drużyny

Walka w strefie U15 o awans do Mistrzostw Polski



Zawodniczki U15 (na zdjęciu) będą grały w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski



Klaudia Banasiak

Drużyna U15 Basket 4EVER Krawgors Ksawerów w dniach 23 - 27 marca br. walczyła w rozgrywkach strefowych o awans do Mistrzostw Polski z drużynami Widzew Łódź, PTK Pabianice, MUKS Bydgoszcz i Katarzynki Toruń.

W pierwszym meczu zespół z Ksawerowa pewnie wygrał z drużyną Widzewa Łódź, a następnego dnia - biorąc odwet za porażkę w lidze - w fantastycznym stylu pokonał zespół PTK Pabianice 78 - 45. Trzeciego dnia, po dramatycznym meczu i dogrywce z zespołem MUKS Bydgoszcz, drużyna z Ksawerowa przegrała 58:54. W ostatnim dniu zawodów nasze koszykarki wygrały pewnie z drużyną z Torunia i zajęły drugie miejsce w turnieju strefowym, zapewniając sobie awans do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski.

W naszym zespole U15 wystąpiła zawodniczka **Klaudia Banasiak**, szkoląca się na co dzień w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łomiankach pod patronatem Polskiego Związku Koszykówki. Życzymy szczęśliwego losowania i dalszych sukcesów w Mistrzostwach Polski!

Basket 4EVER Ksawerów

Zdjęcia: Basket 4EVER Ksawerów





SPORT



Młodzi piłkarze rozegrali piłkarski turniej - pokazali jak pomagać!

Fot. Red.



Piłkarze GKS-u Ksawerów z rocznika 2013/2014, rodzice, trenerzy oraz mieszkańcy zaangażowani w przygotowanie piłkarskiego turnieju

W sobotę 26 marca rodzice dzieci z rocznika 2013/2014 zorganizowali z pomocą trenerów Turniej Piłkarski o Puchar Wójta Gminy Ksawerów.

W zawodach, które rozegrane zostały na Stadionie Sportowym w Woli Zaradzyńskiej, udział wzięło 16 drużyn z całego powiatu. Mecze rozegrane zostały w dwóch turach: porannej oraz popołudniowej.

Były emocje, sportowa rywalizacja i gorący doping. Przy okazji rozgrywek zorganizowana była zbiórka środków na leczenie Róży - małej dziewczynki z naszej gminy, która dzielnie walczy z nowotworem.

W programie wydarzenia, oprócz piłkarskich pojedynków było "zwiedzanie" strażackich samochodów oraz słodki poczęstunek. Podziękowania dla wójta gminy Ksawerów i wszystkich osób, które przyczyniły się do zorganizowania piłkarskiego turnieju.

Redakcja




Fot. Red.

"Zwiedzanie" strażackiej, bojowej Scanii, zawsze jest niezapomnianą atrakcją

UWAGA - MECZ SENIORÓW W NOWYM TERMINIE!

Z uwagi na złe warunki pogodowe mecz GKS-u Ksawerów (seniorzy) z Włóknierzem Zgierz został przełożony na **wtorek 26 kwietnia godz. 19.00**. Kibiców zapraszamy do wspólnego dopingu na stadion w Woli Zaradzyńskiej.





NABÓR UZUPEŁNIAJĄCY

Zapraszamy
chłopców uzdolnionych piłkarsko
z roczników

2009/2010

ZAPEWNIAMY

- Najwyższy poziom szkolenia pod okiem wykwalifikowanej kadry trenerskiej
- Regularne treningi 3 razy w tygodniu na gminnych boiskach
- Zajęcia z motoryki
- Doskonałej jakości obiekty sportowe
- Oświetlone boiska trawiaste i sztucznie zlokalizowane w jednym miejscu
- Udział w rozgrywkach prowadzonych przez Łódzki Związek Piłki Nożnej
- Turnieje, obozy i zgrupowania
- Dobrą atmosferę piłkarską

Kontakt:
Robert Kędziński
tel. 667 657 576
gksksawerow2010@gmail.com

